

Marek Kolasiński - więzień  
ul. Montelupich 7, 31-155 Kraków  
e-mail: [marek@kolasinski.pl](mailto:marek@kolasinski.pl)  
[www.kolasinski.pl](http://www.kolasinski.pl)

Kraków, Wielkanoc 2004 r.

Szanowni Parlamentarzyści!

## ODEZWA

Nawiązując do mojego Listu Otwartego skierowanego do władz Polski i wszystkich Parlamentarzystów, pragnę zwrócić uwagę, że na oczach wszystkich Polaków dokonano okrutnej zbrodni, gdzie jako ofiara przebywając już trzeci rok w więzieniu jestem bez żadnej winy oskarżany przez swojego kata! Państwo nie może być terrorystą i nieodpowiedzialnym bandytą! To nie cywilizacja, to barbarzyństwo!

Przez ostatnie 4 lata milczałem. Nie odzywałem się nic, będąc niesłusznie i niewinnie łzony i opluwany. Myślałem, że Polska to kraj i katolicki i sprawiedliwy. Myślałem, że jeśli po latach nawet niewinnego więzienia odważę się ujawnić istnienie w Polsce autentycznej mafii oraz motywy i samą zbrodnię na mnie dokonaną, to zadrży choćby jedno polskie serce, a prawdziwi przestępcy nie będą już mogli spokojnie spać i z urzędu oskarżać i terroryzować niewinne osoby!

Kiedy korupcja stała się plagą narodową, kiedy Policja i Prokuratura niemal oficjalnie ją ochrania, a posła broniącego Skarbu Państwa wciąga się do więzienia niemal wprost z ławy poselskiej, to co to znaczy? Posła, który nie dokonał nigdy żadnego przestępstwa i z żadnymi przestępcami, czy grupami przestępczymi nie miał NIGDY do czynienia!!! Posła, którego potępiła KEP, a w ślad za nią Prezydium Sejmu, za to, że broniąc własnego życia nie prostował oczywistych pomówień dotyczących rzekomego udziału w wyimaginowanej wirtualnej mafii, fikcyjnie tworzonej przez „służby”, a później nagradzanej najwyższymi funkcjami i kierowniczymi stanowiskami oraz generalskimi wężykami. To są fakty, które aż się proszą o ich sprawdzenie i sprostowanie nagromadzonych od lat kłamliwych iluzji z mojego życia!

O wielu przyczynach pisałem w Liście Otwartym, lecz o wszystkim jeszcze mówić nie mogę. Czyż w sytuacji najdalej zakrojonej inwigilacji wobec polityka w Polsce, pracy dziesiątków f-szy CBS przez okres 4 lat nie można było sklecić choćby jednego słabo spreparowanego, lecz konkretnego zarzutu? Dlaczego? Bo nigdy nic takiego nie było!

Skoro jestem przestępcą, to dlaczego nie zarzuca mi się przestępstw przeze mnie faktycznie dokonanych? W którym kraju Europy można by jeszcze więzić bez żadnej faktycznej winy byłego członka Parlamentu, tylko dlatego, że naraził się pewnej grupie, a innej było to na rękę i pracowało na ich zysk polityczny? Czyż potrzeba następnych takich przypadków terroryzowania innych członków Parlamentu, aby obudziły się serca i sumienia Tych, którzy prawo stanowią? W jakim kraju poza Białorusią byłyby jeszcze możliwe takie praktyki? Jeżeli grupa f-szy CBS rabuje w nocy biuro posła, następnie wraz z Prokuraturą aresztuje za to niewinne osoby, to co to znaczy? Kto ma to dziś wykryć, skoro organizatorzy całej antyafery zajmują najważniejsze stanowiska tam, gdzie cała akcja się rozgrywała. Jeden jest teraz Komendantem szefem KWP w Katowicach, a drugi też w Katowicach, Naczelnikiem Zarządu II CBS (obejmującym pół Polski). Kto ma wykryć przestępstwa policjantów na pośle dokonane? Kto? Czyż ci sami policjanci mają złapać samych siebie?

Jeżeli Minister Sprawiedliwości podpisuje się pod 16-ma zarzutami niebyłych moich przestępstw, to też coś znaczy! Jeżeli z tych 16-tu zarzutów już 14-cie odpadło, to też coś znaczy! Jeżeli pozostałe 2, to czyste fikcje, czego rozpoczęty haniebny proces już na wstępie dowodzi, to też coś znaczy! Dlaczego z prawego posła usiłowano stworzyć przestępcę, złodzieja i bandytę? Komu zagrażałem, i o swoją, czy też o państwową kasę jako poseł walczyłem?

Jeżeli przy pomocy CBS i Prokuratury oraz usługowych Sądów zdefraudowano na prywatną osobę mój były majątek warty chyba więcej aniżeli roczne wynagrodzenie wszystkich 460-ciu

Posłów, a o niewielką sumę (może z tego kilka procent) robi się aferę, to coś tu ukryte być musi! Ktoś tu złodziejem jest na pewno! Ja nigdy nie byłem złodziejem, ani przestępcą!

To dziennikarze stając ostatnio w obronie jednego swojego kolegi dali przykład, nam posłom tej i poprzednich kadencji, jak broni się niewinne osoby swojego środowiska!

Uważam, iż Posłowie niemogący obronić jednego niewinnego byłego posła, nigdy nie będą w stanie obronić milionów bezrobotnych i głodnych Polaków. I to niezależnie od Ich deklaracji przedwyborczych!

Kto w nadchodzących wyborach będzie mógł powiedzieć, że kochał ludzi, nie kochając człowieka? Jak można bronić tysięcy swoich wyborców, skoro swojego kolegę cichym milczeniem oddało się na rzeź jako kozła ofiarnego?

To ja stworzyłem setki miejsc pracy. To ja wówczas płaciłem w skali roku kilkaset miliardów starych złotych, samych tylko podatków!

Teraz nie ma już tych miejsc pracy, nie ma tych podatków, a są wydatki na inwigilację, represje i więzienia, i wszystko po to, aby Polska Policja i Prokuratura mogły skutecznie i legalnie chronić korupcję!

Dlatego domagam się od moich Koleżanek i Kolegów, nie swoich przywilejów, lecz realizacji prawa stanowionego za mojej i obecnej kadencji. Prawa w imieniu którego, mój konieczny wyjazd dla ochrony własnego życia przerobiono w ucieczkę! Nie jestem tchórzem, lecz uważałem, że bym mógł wykazać całą wielką zbrodnię na mnie popełnioną musiałem najpierw przeżyć!

Dziś dla ukazania prawdziwego obrazu faktycznej afery nie są potrzebne rzesze posłów, ani całe Kluby, czy też większość sejmowa. Myślę, że wystarczy jeden Poseł, dla którego bardziej być ma większe znaczenie niż więcej mieć, i rozumie tych, którzy w cichości i pokorze potrafią robić coś, co zysku żadnego na tej ziemi przynieść nie może!

Zaczyna się piąty rok, jak na mnie i mojej rodzinie są łamane Prawa Człowieka, są stosowane tortury psychiczne i już piąty rok jesteśmy inwigilowani!

Czy rzeczywiście zmierzamy ku Europie? Czy teraz Polska wkraczając w struktury Unii Europejskiej ma wejść tam z autentycznym więzieniem politycznym, i czy też szlachetny polityk odważy się uczynić to, co przez tyle lat uczynić nikt nie zdołał?

Wierzę, że właśnie z Parlamentu wyjdzie iskra prawdy, która zdemaskuje ogrom kłamliwego bandytyzmu, i na oczach całej Polski pozwoli ukazać, że warto być prawym człowiekiem i warto porządnie żyć! Że warto kochać w zamian za niekochanie! Że warto do końca wierzyć w sprawiedliwość, gdy nawet w tę sprawiedliwość „sprawiedliwi” nie wierzą! Wierzę, że warto zło dobrem zwyciężyć!

Kiedy obdarto mnie z godności i wolności, pozostała we mnie WIARA! Wiara w to, że kiedyś wspólnie z żoną i dziećmi będziemy mogli powiedzieć, że Polska to nie tylko nasza Ojczyzna, którą kochamy, ale to Ojczyzna, która szanuje najlepszych swych synów i swe córki. Ojczyzna, gdzie prawo prawo znaczy, a sprawiedliwość znaczy sprawiedliwość!

Z braterskim pozdrowieniem

Marek Kolesiński